

dr hab. Anna Moszyńska, prof. UMK
Katedra Prawa Handlowego i Morskiego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ul. Bojarskiego 3, 87-100 Toruń

Toruń, 15 lipca 2026 r.



RECENZJA

dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego

**Pani dr Marii Magdaleny Lewandowicz w sprawie nadania stopnia doktora
habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk prawnych**

I. Podstawy formalne przygotowania recenzji

Podstawą przygotowania niniejszej recenzji jest pismo Przewodniczącego Rady Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Gdańskiego, Pana dra hab. Piotra Uziębło, prof. UG z dnia 07 maja 2026 r., zawiadamiające o uchwale Rady Dyscypliny Nauki Prawne UG z dnia 27 kwietnia 2026 r. o powołaniu mnie na recenzenta w postępowaniu w sprawie nadania dr Marii Lewandowicz stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne. Dokonując oceny dorobku Habilitantki, na podstawie przesłanych materiałów w formie papierowej i elektronicznej, kierowano się kryteriami określonymi w art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U. 2018 poz. 1668 z późn. zm.).

II. Sylwetka Habilitantki

Pani dr Maria Magdalena Lewandowicz ukończyła studia magisterskie w 2007 r. na Uniwersytecie Gdańskim. Zaledwie po 4 latach od ukończenia studiów uzyskała ona stopień doktora nauk prawnych, broniąc rozprawę doktorską pt. „*E-hazard. Studium z komparatystyki prawniczej*”, napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Zdzisława Brodeckiego. W tym samym 2011 roku Pani Maria Lewandowicz rozpoczęła pracę na stanowisku adiunkta w Katedrze Historii Prawa swojej *Alma Mater*. Od 2023 r. jest ponadto adwokatem przynależącym do Pomorskiej Izby Adwokackiej.

A handwritten signature in blue ink is located in the bottom right corner of the page.

III. Ocena głównego osiągnięcia naukowego

Jako główne osiągnięcie naukowe Habilitantka wskazała monografię pt. „Szwajcarski Kodeks Cywilny. O metodach unifikacji i kodyfikacji prawa cywilnego w Szwajcarii na przełomie XIX i XX wieku”, C.H. Beck, Warszawa 2024.

Wybór tytułowej tematyki rozprawy uważam za niezwykle trafny. Szwajcarski kodeks cywilny to bardzo ważny akt także z perspektywy polskiego systemu prawnego – w trakcie prac nad unifikacją i kodyfikacją polskiego prawa cywilnego w latach dwudziestych i trzydziestych XX w., kodeks szwajcarski postrzegany był z jednej strony jako najnowocześniejsza kodyfikacja, z drugiej – jako udane połączenie rozwiązań prawnych w państwie, w którym – tak, jak w porozbiorowej Polsce – ścierały się wpływy germańskie i romańskie. Idee szwajcarskiego prawa prywatnego przetrwały zwłaszcza w polskim prawie zobowiązań. Ostatnia księga ZBG (oczywiście powstała dużo wcześniej niż sam kodeks), stanowiła bowiem główną inspirację dla twórców polskiego kodeksu zobowiązań z 1933 r., którego główne zasady w dużej mierze zostały następnie uwzględnione w kodeksie cywilnym z 1964 r. Zrozumienie szwajcarskiego prawa pozwala zatem na lepsze zrozumienie polskich regulacji.

Zakreślenie tematu badań zasługuje na aprobatę także z innych względów. Rozprawa Habilitantki wnosi bowiem istotny wkład nie tylko z perspektywy historycznoprawnej (czyli tego co „wczoraj”) czy wykładni historycznej współczesnych rozwiązań (czyli tego co „dzisiaj”), lecz także na przyszłość – zgadzam się bowiem z Habilitantką, iż szwajcarskie doświadczenia mogą stanowić cenny przyczynek do dyskusji nad zbliżaniem kultur prawnych w dzisiejszej Europie. Szwajcarski kodeks cywilny stanowi bowiem przykład skutecznej unifikacji prawa w państwie o silnych tradycjach lokalnych i braku doświadczeń unitarnych.

Przechodząc do analizy i merytorycznej oceny treści rozprawy, przyznać muszę, że już na samym początku lektury spotkało mnie duże rozczarowanie – Habilitantka bowiem wyraźnie we Wstępie zaznaczyła, iż całkowicie pomija w swej analizie przepisy księgi piątej tj. prawa zobowiązań. Moim zdaniem kodeks zobowiązań to nie tylko „część przyległa”, to serce cywilnoprawnej regulacji, jej najważniejsza część. Podzielam w tym względzie pogląd René Savatiera: „*Si le droit civil est la plus juridique des branches du droit, la théorie des obligations est la plus juridique des parties du droit civil*”.¹ Moje uwagi na temat pominięcia tej ważnej części w rozważaniach Habilitantki, nie stanowią jednak zarzutu dla Autorki. Wprost

¹ R. Savatier, *Cours de droit civil*, Paris 1944, s. 1.



przeciwnie – dokonała ona mądrego wyboru, który potrafi przekonująco uzasadnić. Taki wybór bowiem stanowi logiczną konsekwencję przyjętej przez nią optyki – uchwycenia praktyki kodyfikacyjnych, które siłą rzeczy musiały przewyższyć lokalne przyzwyczajenia. Obowiązujące natomiast w różnych kantonach prawo zobowiązań, opierające się w znacznym stopniu na regułach wywodzonych jeszcze z prawa rzymskiego i ściśle powiązanych z obrotem gospodarczym, wykazywało więcej podobieństw niż inne działy prawa cywilnego. Kodyfikacja tego działu na poziomie federalnym przebiegła więc wcześniej i bez wielu przeszkód, z jakimi musieli się borykać twórcy ZGB.

Drugi zawód spotkał mnie przy lekturze kolejnego akapitu, gdzie Habilitantka zaznaczyła, że spod analizy wyjęła także przepisy dotyczące kurateli. Jest to zagadnienie szczególnie mi bliskie. Nie zgadzam się przy tym z twierdzeniem Habilitantki, iż instytucja kurateli polegała „na ustanowieniu zasad sprawowania pieczy w sytuacji, gdy więzy rodzinny uległy degeneracji lub całkowicie ustały” (s. XIII Wstępu) – wystarczy chociażby przywołać wywodzącą się z prawa rzymskiego instytucję kuratora *ventris*, którym w praktyce najczęściej zostaje ustanowiona matka *nasciturusa*². Często jest rzeczywiście tak, jak pisze Habilitantka, ale nierzadko instytucja kurateli jest właśnie formą zapewnienia formalnej reprezentacji przez członków najbliższej rodziny i wyrazem troski o prawa kuranta. Nie wnikając dalej w zagadnienia roli kurateli, ponownie podkreślam, że moje rozważania nie stanowią zarzutu dla Habilitantki, a jedynie wyraz moich osobistych preferencji. Sama Habilitantka przewidziała takie głosy, pisząc iż „Skutkiem przyjętego przeze mnie założenia dotyczącego celu moich rozważań było pominięcie znaczącej liczby przepisów, które w ocenie czytelnika mogłyby się okazać szczególnie istotne” (s. XIII Wstępu). Pomijając te przepisy (w tym dotyczące stosunków między rodzicami a dziećmi), Habilitantka także w tym przypadku dokonała samodzielnego wyboru, który potrafiła umiejętnie uzasadnić. Potrafiła też oprzeć się pokusie poddania analizie genezy każdego przepisu szwajcarskiego kodeksu cywilnego, co kosztowałoby ją przynajmniej kilka dodatkowych lat badań, a monografię rozbudowało do zapewne monstrualnych rozmiarów.

Podsumowując podkreślić należy, iż Habilitantka trafnie obrała temat swych badań, przedmiotem swych rozważań uczyniła istotny problem badawczy oraz potrafiła dla realizacji obranego przez siebie celu odpowiednio zakreślić obszar swych badań, nie ulegając pokusie

² A. Moszyńska [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, wyd. II, red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2025, art. 184.

pisania „wszystkiego o wszystkim”. Umiejętność odpowiedniej selekcji materiału i zawężenia pola badawczego świadczy o dojrzałości i samodzielności naukowej Habilitantki.

Sama recenzowana rozprawa stanowi interesujące studium tworzenia prawa, czynników wpływających na proces kodyfikacji – zarówno hamujących go lub niweczących jego wysiłki, jak i przyczyniających się do sukcesu nowego kodeksu. Habilitantka dokładnie analizuje i wyjaśnia przyczyny formułowania danych propozycji legislacyjnych lub przyjęcia określonych rozwiązań, wynikające ze specyficznych warunków lokalnych (nie tylko politycznych czy społecznych, ale też gospodarczych – np. charakterystycznej dla Szwajcarii górskiej rzeźby terenu i związanej z nią niskiej rentowności rolnictwa – s. 128). Dobrze pokazuje też wpływ „czynnika ludzkiego” na proces kodyfikacji, podkreślając aspekty personalne, które zaważyły na losach i dynamice prac nad PGB (np. marazm Kellera i predyspozycje Bluntschliego), a także wskazując na rolę specjalistów z innych dziedzin (np. lekarzy psychiatrów – s. 111) w pracach nad tworzeniem norm prawnych.

Ukazując podstawowe założenia przyszłej kodyfikacji (s. 29-59), Habilitantka trafnie uwypukla te cechy, która następnie zaważyły na sukcesie i międzynarodowym uznaniu szwajcarskiego kodeksu cywilnego. Jak podkreśla, ZGB ma być ustawą ludową, społeczną (*Volkstümlich*), do której przepisów mógłby odwołać się każdy przeciętny obywatel (s. 67). To właśnie położenie nacisku na prostotę i praktyczną przydatność poszczególnych treści, przejrzysta systematyka i precyzja językowa spowodowały, iż kodeks ten spotkał się z uznaniem także daleko poza granicami Szwajcarii. Do niewątpliwych osiągnięć jego twórców należało także znalezienie złotego środka między tradycją a nowoczesnością.

Praca dobrze świadczy o umiejętnościach Habilitantki do formułowania własnych, dojrzałych sądów oraz do krytycznej analizy literatury (por. np. jej rozważania na s. 59 na temat techniki legislacyjnej i braku części ogólnej w kodeksie). Habilitantka nie tylko rekonstruuje przebieg wydarzeń, przedstawia poglądy wyrażane przez ówczesnych przedstawicieli nauki i praktyki, ale także ocenia ich zasadność w konkretnym momencie dziejowym.

Wśród uwag na temat sposobu tworzenia prawa szczególnie cenię rozważania Habilitantki o warstwie językowej kodeksu – wydaje się, że obecnie zupełnie niedocenianego, a przynajmniej nienależycie traktowanego aspektu pracy legislacyjnej, zwłaszcza w czasach prawdziwej inflacji przepisów i wprowadzania do systemu prawnego regulacji stanowiących kalkę językową unijnych norm, niedostosowaną do rodzimej siatki pojęciowej. Dbłość, jaką wykazali się w tym zakresie przed ponad stu laty Szwajcarzy, może jedynie zachwycać. Jak

wskazuje Autorka, chociaż pierwotnym tekstem kodeksu był język niemiecki, członkom komisji redakcyjnej, jak i członkom parlamentu, zależało na tym, żeby żadna z wersji językowych nie stanowiła tłumaczenia pozostałych, lecz by wszystkie stanowiły tekst oryginalny. W tym celu niemiecki tekst był niejednokrotnie dostosowywany do wyrażen francuskich lub włoskich, co pozwalało na możliwie dokładne ujednolicenie terminologii we wszystkich wersjach językowych kodeksu. Dzięki temu źródełsłów każdego z nich pochodził z tradycyjnego nazewnictwa jurydycznego poszczególnych kantonów, stanowiąc ich oryginalny wyraz, a nie lingwistyczny zamiennik obcego nazewnictwa (s. 63-64). Ta i inne uwagi zawarte w rozprawie Habilitantki stanowią ważną wskazówkę dla każdego ustawodawcy – nie tylko tworzącego normy w państwie niejednorodnym językowo, ale także dla ustawodawcy krajowego implementującego ustawodawstwo unijne.

Tę wysoką wrażliwość językową widać także w pracy samej Habilitantki – o urodzie języka, którym się posługuje, będzie jeszcze dalej mowa, tu podkreślę jedynie dbałość, z jaką dokonała ona tłumaczenia tekstu ZGB. Nie oparła się bowiem tylko na jednej wersji językowej, lecz porównała różne wersje tak, by jak najpełniej oddać znaczenie danej normy w języku polskim (porównaj np. objaśnienia zawarte w przypisie 3 na stronie 66).

Przechodząc do uwag szczegółowych do poszczególnych rozdziałów, pozytywnie oceniam zabieg uskuteczniiony w rozdziale 2, polegający na podaniu na początku rozważań pełnego brzmienia przepisu – i to w tekście głównym, a nie w przypisie. Ułatwia to percepcję dalszych rozważań Autorki, które oceniam wysoko. Habilitantka bowiem przy każdym analizowanym przepisie pokazuje jak był on rozumiany na etapie prac kodyfikacyjnych, jakie wzbudził kontrowersje i wątpliwości, oraz jak był następnie rozumiany przez doktrynę i jakie treści wlało w nie orzecznictwo. Ten tok analizy zostaje konsekwentnie powielony w kolejnych rozdziałach.

Rozdział 2 kończy tabela, ukazująca porównanie odpowiednich artykułów szwajcarskiego kodeksu cywilnego z 1907 r., projektu z 1904 r. i projektu wstępnego z 1900 r. Wysoko cenię takie przejrzyste ujęcie materii – ułatwia ono wyszukanie konkretnych rozwiązań, wyjaśnienie ewentualnych wątpliwości, stanowić może także pomoc w dalszych badaniach, zwłaszcza że – jak już podkreślałam – tłumaczenie przepisów zostało dokonane przez Autorkę z wyjątkową dbałością i precyzją. Przydałoby się jednak poprzedzić tabelę słowem wprowadzenia, nawet jednym zdaniem – tak, by tabela ta nie pojawiła się po prostu znienacka w tekście. Wprowadzenie przydałoby się zwłaszcza w dalszych rozdziałach monografii, gdzie w tabeli nie umieszczono wszystkich przepisów z danej księgi, lecz tylko normujące wybrane instytucje.

Habilitationka mogłaby się też pokusić o słowa podsumowania, wniosków płynących z danej tabeli, nie jest to jednak konieczne, gdyż we wcześniejszych słowach – tam, gdzie miało to istotne znaczenie – podkreśla zazwyczaj wcześniej proponowane wersje danego przepisu.

Odnosząc się do trzeciego rozdziału, nie sposób zrozumieć, dlaczego Habilitationka zatytułowała go „Prawo osobowe i rodzinne”, skoro poruszyła w nim niemal wyłącznie zagadnienia z zakresu prawa osobowego (ujęte w dwie kategorie: osoby fizyczne i prawne). Jeżeli w związku z tym zagadnieniami poruszyła inne wątki, związane ściśle z prawem osobowym, to dotyczyły one relacji między mężem a żoną, a więc zagadnień prawa małżeńskiego, któremu poświęcony został kolejny rozdział. Rozdział 3 powinien więc po prostu zostać zatytułowany „Prawo osobowe”, tak samo zresztą jak pierwsza księga ZGB (*Das Personenrecht*).

Główne wywody w rozdziale trzecim poprzedzone zostały podrozdziałem „Zarys problematyki”. W części tej Autorka jednak nie tyle zarysowuje problematykę, co pokazuje historię i rozwój wcześniejszych regulacji (zarówno partykularnych, jak i federalnych), głównie na podstawie „Systemu” E. Hubera. W następnym podrozdziale zarysowuje krótko, acz właściwie, podstawowe problemy kodyfikacji, a następnie – w podrozdziałach 3-6 – zagadnienia prawa osobowego w ujęciu poszczególnych projektów. Rozdział ten ma w istocie trójdzielną strukturę i w mojej ocenie lepiej byłoby, gdy Habilitationka podzieliła go na takie właśnie trzy podrozdziały (historia wcześniejszych regulacji, główne problemy, prace kodyfikacyjne). W dalszych rozdziałach ten trójpodział jest zazwyczaj wyraźniej zarysowany, jednak w mojej ocenie także w nich dobrze byłoby zmienić nazwy pierwszych podrozdziałów. Sformułowanie „Zarys problematyki” bowiem nie oddaje bogactwa treści, jakie Habilitationka zawarła w tych częściach.

Sama natomiast treść trzeciego rozdziału zasługuje na aprobatę – w szczególności ukazanie licznych problemów prawnych, zarówno w zakresie osób fizycznych (oparcie się na instytucji uznania za zmarłego czy na domniemaniu śmierci), jak i ujęcia w odpowiednie ramy koncepcji osób prawnych (wskazania momentu, z jakim następowało nabycie osobowości prawnej, określenie kręgu podmiotów, którym przymiot ten miał przysługiwać, a także roli organów państwowych).

Podobnie wysoko cenię uwagi zawarte w rozdziale czwartym, gdzie Habilitationka uchwyciła podstawowe problemy kodyfikacyjne, jak kwestia określenia skutków prawnych zaręczyn oraz określenia pozycji prawnej kobiet zameężnych – jej praw zarówno w sferze osobistej, jak i majątkowej. Trafnie też podkreśla, że kwestie te stanowiły zagadnienia szczególnie wrażliwe,



a ingerencja w nie związana była z dużym ładunkiem emocjonalnym. Chociaż bowiem dzisiaj Szwajcaria powszechnie kojarzy się z ostoją demokracji, w przeszłości stanowiącą demokratyczną wyspę w Europie zdominowanej przez monarchie absolutne, to w rzeczywistości jednak to kraj konserwatywny. Prawo głosu przysługiwało tylko mniej niż jednej czwartej mieszkańców, odmówiono go bowiem – przynajmniej początkowo – Żydom, osobom niepłacącym podatków, a przede wszystkim – kobietom. Kobiety w Szwajcarii uzyskały prawa wyborcze na szczeblu federalnym dopiero w 1971, a w kantonie Appenzell Innerrhoden pozwolono kobietom głosować w sprawach regionalnych dopiero w 1990 roku, w wyniku decyzji Federalnego Sądu Najwyższego.

Także w rozdziale piątym Habilitantka prawidłowo zidentyfikowała najważniejsze w owym czasie wyzwania stojące przed kodyfikatorami prawa spadkowego – określenie kręgu spadkobierców ustawowych, określenie praw spadkowych dzieci nieślubnych, pozycji małżonka spadkodawcy, odrębnych zasad dotyczących spadków, w skład których wchodziło gospodarstwo rolne lub przedsiębiorstwo. Były to problemy charakterystyczne nie tylko dla warunków szwajcarskich, ale dla wszystkich systemów europejskich mierzących się z kodyfikacją prawa spadkowego. Nie powinna przy tym dziwić trudność z jaką przychodziło rozszerzenie, nawet niewielkie, zakresu praw spadkowych dzieci pozamażeńskich (por. uwagi Habilitantki na s. 238-240). Dla porównania – w Polsce doszło do zupełnego zrównania praw spadkowych dzieci (mażeńskich i poza mażeńskich) dopiero w 1950 r. O ile podzielałam uwagi Habilitantki na temat odrębności w ukształtowaniu społeczeństwa Szwajcarii, to jednak należy pamiętać o tym, iż część kantonów znajdowała się pod wpływem prawa francuskiego, które szczególnie upośledzało pozycję dzieci nieślubnych. Pewne znaczenie mogła odgrywać także religijność danego społeczeństwa i silne, zwłaszcza w stosunkach wiejskich, przywiązanie do tradycyjnego modelu rodziny.

Nie wszystkie jednak zagadnienia w rozdziale piątym Habilitantka przeanalizowała z jednakową dokładnością. Przykładowo, przy wydziedziczeniu nie wskazała przyczyn, dla których zrezygnowano z uregulowania jako podstawy wydziedziczenia działania spadkobiercy polegającego na próbie zmuszenia spadkodawcy przemocą, groźbą lub złą wiarą do niesporządzenia lub odwołania sporządzonego już testamentu (s. 248), ani dlaczego ostatecznie zrezygnowano także z *exheredatio bona mente facta*. Nie wyjaśnia też bliżej reguł dotyczących podstawienia powierniczego (s. 251), w szczególności jak wyglądał wcześniejszy stan prawny w tym zakresie, zwłaszcza czy istniały na terenie Szwajcarii ordynacje, fideikomisy etc. Przypisać natomiast należy, że Habilitantka dokładnie wyjaśniła genezę regulacji normującej

poszczególne formy testamentów, a także zasad dotyczących ich przechowywania (s. 254 i n.). Błędnie jednak podaje, że „Każdy testament mógł być w każdej chwili zmieniony lub odwołany w takiej samej formie, w jakiej został sporządzony (art. 509 ZGB).” Gdyby tak rzeczywiście brzmiał art. 509 ZGB byłoby to rozwiązanie zaskakujące, wymagające dodatkowej analizy – oznaczałoby bowiem, że testament urzędowy nie mógł zostać odwołany czy zmieniony w drodze testamentu holograficznego czy też ustnego, co więcej testament ustny – a więc forma nadzwyczajna, dopuszczalna tylko w szczególnych okolicznościach, mogła zostać zmieniona tylko przez kolejny testament ustny. Takie rozwiązanie stanowiłoby prawdziwe kuriozum. W rzeczywistości jednak – jak dowiadujemy się z lektury tabeli – art. 509 przewidywał, że „Spadkodawca może w każdej chwili odwołać swój testament w jednej z form przewidzianych dla jego sporządzenia. Odwołanie może spowodować nieważność testamentu w całości lub w części.” (podkr. AM).

Podobny błąd kryje się także w kolejnym akapicie – Habilitantka wskazuje, że umowy o spadek „dla swej ważności wymagały dochowania formy testamentu” (s. 259). Dopiero lektura tabeli wyjaśnia, że nie chodzi o formę testamentu a formę dokumentu urzędowego (art. 512 – s. 282).

Moje główne zastrzeżenie do treści piątego rozdziału dotyczy przede wszystkim użycia przez Habilitantkę terminów „rozporządzenie” i „rozrządzenie”. Powszechnie dziś na oświadczenia woli spadkodawcy przyjmuje się termin „rozrządzenia”, w odróżnieniu od czynności *inter vivos* nazywanych „rozporządzeniami”. Przyjęcie jednak takiej terminologii w polskim języku prawnym nastąpiło dopiero w 1961 r., w trakcie prac nad kodeksem cywilnym. Do tej pory posługiwano się jednolitym zwrotem „rozporządzenia” zarówno w stosunku do czynności spadkodawcy jak i czynności między żyjącymi.³ Habilitantka miała więc do wyboru albo posługiwać się jednolitym zwrotem „rozporządzenia” – zachowując ówczesną polską terminologię, albo – co w mojej ocenie powinna była zrobić – uwspółcześnić język i posługiwać się zwrotem „rozrządzenia” wszędzie tam, gdzie chodzi o dyspozycje spadkodawcy *mortis causa*. Raz jednak Habilitantka używa tych pojęć w odwrotnym znaczeniu (s. 231-232), a raz zamiennie (np. s. 249) – w każdym razie nieprawidłowo.

Rozdział szósty monografii zatytułowany został „Prawo rzeczowe”, w istocie jednak poświęcony został opisaniu prac nad uregulowaniem jednej instytucji – zastawu na nieruchomości. Nie znajdziemy tu ani szerszego omówienia regulacji na temat sposobów nabycia prawa własności, jego ochrony, posiadania czy ograniczonych praw rzeczowych.

³ A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019, s. 28.

Habilitationka jednak trafnie zawężyła zakres swej analizy, z szeregu rozwiązań prawa rzeczowego wybierając tę instytucję, której uregulowanie okazało się największym wyzwaniem kodyfikacyjnym. Autorka umiejętnie też wyjaśniła różnice między zastawem na nieruchomości a hipoteką (s. 291, przypis 17), a także pomiędzy trzema formami zabezpieczenia na nieruchomości, ostatecznie przyjętymi przez ustawodawcę szwajcarskiego.

W rozdziale szóstym Habilitationka odeszła od wcześniejszego założenia, zadeklarowanego we Wstępie, iż zakresem swej analizy nie będzie obejmować norm o charakterze technicznym. W ramach opisywanych przez nią dyskusji i wątpliwości na temat uregulowania zastawu na nieruchomościach takie zagadnienia techniczne jednak siłą rzeczy się pojawiają (np. dotyczące wyceny nieruchomości). W tym wypadku jednak, uważam, że przedstawienie tych norm było konieczne i uzasadnione dla ukazania całokształtu tej wybranej instytucji. Dzięki bowiem tej analizie Habilitationka umiejętnie wykazała, że twórcom ZGB nie zawsze udało się zrealizować podstawowe założenia kodyfikacyjne. Regulacja prawna zastawu na nieruchomościach to przykład wręcz odejścia od zasadniczych idei szwajcarskiej kodyfikacji. Jak jednak stwierdza Habilitationka, ten „chaos procesu kodyfikacji zasad i reguł ustanawiania zabezpieczenia na nieruchomości nie przełożył się zatem na efektywność praktycznego zastosowania tych przepisów” (s. 309).

W Zakończeniu monografii Habilitationka dobrze podkreśliła, które z wysiłków kodyfikacyjnych zwieńczone zostały sukcesem, a które wprost przeciwnie – stały się przyczyną dalszych wątpliwości. Co prawda w tej części pracy Autorka nierzadko powiela treści, które znalazły się w podsumowaniach poszczególnych rozdziałów, dobrze jednak, że najważniejsze myśli wybrzmiały ponownie na końcu pracy, a Czytelnik szybko może odnaleźć najważniejsze wnioski płynące z całej rozprawy.

Zaletą rozprawy jest indeks rzeczowy, który ułatwia znalezienie pożądanых kwestii i nawigację w całej książce. Habilitationka mogłaby pokusić się o stworzenie także indeksu osobowego, a także krótkich notek biograficznych (umieszczonych w ramach tego indeksu lub w przypisach, wskazujących na kantonalne powiązanie danej postaci, jej wykształcenie, pełnione funkcje etc.). W ramach bibliografii⁴ natomiast przydałoby się wyodrębnić materiały źródłowych. Habilitationka przez lata gromadziła często trudno dostępne lub

⁴ Na marginesie – przywołanie pozycji F. Longchamps de Brier (na stronie 231, przypis 24 *in fine*) należy poprawić podając pełny tytuł, poza tym tekst ten ukazał się w numerze 2, a nie 3, Forum Prawniczego.



niedostępne publiczne materiały. Warto więc to podkreślić – także w formie odrębnej listy źródeł.

Podsumowując, wysoko oceniam monografię, wskazaną przez Habilitantkę, jako jej główne osiągnięcie naukowe. Tej wysokiej oceny nie podważają wskazane wyżej drobne zastrzeżenia. Taki już los recenzenta, że powinien wskazać jakieś możliwości udoskonalenia pracy – moje uwagi mają jednak charakter marginalny, zasugerowane poprawki charakter czysto techniczny i kosmetyczny, a ich ewentualne uwzględnienie nie powinno zająć Autorce zbyt wiele czasu – na przykład w ramach przygotowania kolejnego wydania monografii, na które to wydanie z całą pewnością rozprawa ta zasługuje.

IV. Ocena pozostałego dorobku naukowego

Pozostały dorobek naukowy dr Marii Magdaleny Lewandowicz cechuje się wyraźnym ukierunkowaniem na współczesne wyzwania regulacyjne, analizowane przez pryzmat historyczno-prawny i komparatystyczny. Wykaz osiągnięć naukowo-badawczych Habilitantki obejmuje ponad 30 publikacji naukowych, także w języku angielskim i niemieckim. Habilitantka wykazała także aktywnością konferencyjną wygłaszając łącznie 21 wystąpień na konferencjach naukowych, nie tylko krajowych ale także międzynarodowych, m.in. w Grecji, Wielkiej Brytanii, na Węgrzech, we Francji, Portugalii i w Australii (jako stypendystka *The University of Melbourne*). Dr Lewandowicz posiada także doświadczenia w realizacji grantów – poza grantami wewnętrznymi (UG), w 2018 roku, w ramach konkursu Sonata 13, otrzymała grant badawczy NCN (pt. „Szwajcarski Kodeks Cywilny z 10 grudnia 1907 roku – cele i metody”). Co istotne, zarówno podczas realizacji tego grantu, jak i wcześniej, Habilitantka obyla kilka pobytów badawczych na *Rechtswissenschaftliche Fakultät Universität Bern* oraz przeprowadziła kwerendę w *Schweizerische Bundesarchiv Bern* w Szwajcarii.

Pozostały dorobek naukowy Habilitantki można podzielić na trzy nurty badawcze:

1. Badania nad funkcjonowaniem rynku hazardu, zwłaszcza e-hazardu, ze szczególnym uwzględnieniem problemów regulacyjnych w obszarze Unii Europejskiej.

Dr Lewandowicz jest jedną z pierwszych badaczek w Polsce, która podjęła się naukowego opracowania tematyki gier hazardowych. Poza książką „E-hazard. Studium z komparatystryki prawniczej”, stanowiącej zapewne pokłosie badań przeprowadzonych w ramach rozprawy doktorskiej, Habilitantka opublikowała także artykuły i rozdziały w publikacjach zbiorowych (m.in. „Wybrane aspekty nowelizacji ustawy o grach hazardowych” w Europejskim



Przeglądzie Sądowym; „Hazard internetowy a sport” w publikacji zbiorowej „Prawo. Sport. Finanse”; „Ustawa o grach hazardowych w świetle norm unijnych” w Europejskim Przeglądzie Sądowym; „Gry losowe” w pracy zbiorowej „Europa przedsiębiorców” pod red. Zdzisława Brodeckiego; „Poker w świetle ustawy o grach hazardowych i regulacji Unii Europejskiej” w Studiach Prawa Publicznego (we współautorstwie z mec. Markiem Kacprzakiem). Jest także autorką hasła „E-hazard” w: Wielka encyklopedia prawa (t. 3, Prawo Unii Europejskiej, pod red. Brunona Hołysta, Romana Hausera i Zdzisława Brodeckiego). Szczególnie cenię rozważania Habilitantki w kontekście zgodności przepisów o grach hazardowych z konstytucją (zwłaszcza z dopuszczalnymi w świetle art. 22 konstytucji ograniczeniami zasady wolności gospodarczej) oraz prawem unijnym (w szczególności ze swobodą przedsiębiorczości z art. 49 TFUE i swobodą świadczenia usług z art. 56 TFUE). Jej dokonania naukowe zostały docenione przez praktyków prawa, o czym świadczą liczne wyroki sądów administracyjnych, powołujących się na publikacje autorstwa Habilitantki.

Wydawać by się mogło, że jest to dość egzotyczny kierunek badań, leżący z dala od klasycznej cywilistyki. Znaczenia tych regulacji nie można jednak nie doceniać. Według danych statystycznych łączna kwota, jaką Polacy w 2025 roku przeznaczyci na gry hazardowe, wyniosła aż 117,35 mld zł. Dochody tego sektora rynku rosną z każdym rokiem, a największy wzrost przychodów odnotował sektor e-hazardu, a dokładnie gier kasynowych online (wzrost o 34,45% w 2025 r. w stosunku do roku poprzedniego)⁵. Jest to więc istotna branża gospodarki, wpływająca na funkcjonowanie (nie tylko w aspekcie ekonomicznym) wielu gospodarstw domowych.

Przyznać trzeba, że Habilitantka wybrała sobie wyjątkowo trudny obszar badawczy – wymagający nie tylko znajomości specyfiki branży, przepisów odnoszących się do gier hazardowych, ale z uwagi na transgraniczny charakter rynku internetowych gier i zakładów wzajemnych – dobrego poruszania się w zawiłościach prawa międzynarodowego i prawa europejskiego oraz znajomości orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Same natomiast regulacje dotyczące gier hazardowych budzą liczne wątpliwości. Związane jest to okolicznościami uchwalenia samej ustawy z 2009 r. – opracowanej w ekspresowym tempie w cieniu tzw. afery hazardowej, w konsekwencji bardzo restrykcyjnej, niedopracowanej i

⁵ Komunikat „Udział szarej strefy online w zakresie GGR na polskim rynku gier hazardowych na tle państw UE w latach 2018-2025”, opublikowany w „Komunikatach w zakresie gier hazardowych” na stronie www.podatki.gov.pl (dostęp 10.07.2026).



posługującej się nieprecyzyjną terminologią. Podjęcie się zadania naukowego opracowania tej trudnej tematyki należy więc przyjąć z uznaniem i ocenić wysoko.

2. Działalność zawodowa adwokatów i radców prawnych

Habilitanka w ramach swej działalności naukowej podjęła się także badań dotyczących perspektyw wykonywania zawodu adwokata i radcy prawnego w ujęciu komparatystycznym. W tym obszarze Habilitanka wydała dwie publikacje. Po pierwsze, artykuł „Etyka i deontologia zawodów adwokata i radcy prawnego w Polsce i zawodu adwokata w Niemczech” w Studiach Prawa Publicznego (we współautorstwie z T. Chyrkiem), zawierający ciekawe uwagi prawnoporównawcze, a przy tym dający więcej niż obiecuje tytuł, Autorzy nie ograniczyli się bowiem jedynie do sfery deontologii wspomnianych zawodów, ale także przedstawili syntetycznie historię zawodu radcy prawnego oraz zasady wykonywania zawodu adwokata i radcy prawnego w obu krajach.

Doskonale rozumiem zainteresowanie Habilitantki tą problematyką, którą sama również się kiedyś zajmowałam. Pozwolę sobie zwrócić w tym względzie uwagę Habilitantki na mój artykuł „Zasady etyki w zawodzie radcy prawnego”, opublikowany w roczniku „Ekonomia i Prawo” w 2010 r.

Również w Studiach Prawa Publicznego Habilitanka (wraz z A. Piwowarczyk) opublikowała w j. angielskim głosę do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 lutego 2002 r. w sprawie Wouters (C-309/99). Orzeczenie dotyczyło zakazu, ustanowionego przez holenderską Radę Adwokacką, tworzenia przez adwokatów spółek osobowych z osobami niebędącymi prawnikami (z biegłymi rewidentami). Autorka przedstawiła własną ocenę orzeczenia, w tym z perspektywy prawa polskiego, wskazując iż zastrzeżenia podniesione w sprawie Wouters, dotyczące zasad wykonywania zawodu biegłego rewidenta, nie znajdują przełożenia na gruncie prawa polskiego.

3. Historia ustroju i prawa szwajcarskiego

Trzecia część dorobku naukowego Habilitantki to publikacje powstałe zapewne niejako „przy okazji” prac na głównym osiągnięciem naukowym (monografią habilitacyjną). Habilitanka poświęciła szczegółowe uwagi nie tylko rozwojowi prawa w Szwajcarii i w poszczególnych kantonach, ale także historii ustroju tego państwa. Wysoko cenię zwłaszcza jej wnioski ogólne, odnoszące się do kodyfikacji prawa, sformułowane na podstawie doświadczeń szwajcarskich. W tym zakresie Habilitanka może pochwalić się m.in. rozdziałem w publikacji zbiorowej, opublikowanej w prestiżowym wydawnictwie Routledge (“The “codification moment”: an



attempt to define factors of effective law reform illustrated with the example of the Swiss Civil Code of 10 December 1907”), cennym czasopiśmie *Rechtskultur* („Anwendung und Ausübung des Rechts im Lichte des Art. 1 bis 7 des Schweizerischen Zivilgesetzbuches aus rechtshistorischer Perspektive”) oraz artykułami w uznanym *Czasopiśmie Prawno-Historycznym* („Geneza i znaczenie Kodeksu Prawa Prywatnego Kantonu Zurychu dla kodyfikacji prawa prywatnego w Szwajcarii na przykładzie prawa spadkowego”; „O prapoczątkach ruchu kodyfikacyjnego w Szwajcarii w XVIII w. w świetle traktatu Johanna Jakoba von Leua” oraz „Prawo handlowe w szwajcarskim Kodeksie zobowiązań”).

Podsumowując tę część recenzji wskazuję, iż w mojej ocenie Habilitantka wykazała się istotną aktywnością naukową, realizowaną w więcej niż jednej uczelni, w tym w uczelni zagranicznej (przede wszystkim *Universität Bern*).

4. Język publikacji naukowych

Osobnego omówienia wymaga język, jakim posługuje się Habilitantka w swoich pracach naukowych – zarówno w rozprawie habilitacyjnej, jak i pozostałych publikacjach. Jest to język potoczny, ciekawy, a Habilitantka opisuje poszczególne zagadnienia ze swadą godną doświadczonego profesora. Tak piękny język, wręcz literacki, jest rzadkością wśród naukowców, a zwłaszcza wśród prawników – przyzwyczajonych do sztywnych zwrotów i ukutych wyrażen.

Zdaje się, że pisanie sprawia Habilitantce przyjemność, a z pewnością czytanie jej prac należy do przyjemności. W całym dorobku widać coś niezwykle cennego – pasję naukową, pasję badacza, Habilitantka nie unika trudnych pytań, wręcz przeciwnie dąży do wyjaśnienia nawet skomplikowanych paradygmatów. Pasja, to cecha z którą niemal każdy naukowiec rozpoczyna swą pracę zawodową, często jednak traci ją w nawale obowiązków, nadmiarze biurokracji, konieczności wypełniania slotów, zdobywania punktów i innych osiągnięć ewaluacyjnych. Habilitantce jednak udało się zachować młodzieńczą ciekawość i pasję, a jednocześnie połączyć ją z warsztatem doświadczonego badacza. Rzeczą cechującą dojrzałych naukowców, jest umiejętność pisania łatwo o rzeczach trudnych, a nie odwrotnie. Habilitantka posiada tę umiejętność – wyjaśnia skomplikowane zagadnienia nie tylko w sposób przystępny ale także ciekawy i intrygujący czytelnika.



V. Ocena dorobku dydaktycznego, popularyzatorskiego i organizacyjnego

Habilitantka prowadzi bogatą działalność dydaktyczną, w tym autorskie wykłady z zakresu prawa hazardowego. Ponadto prowadziła wykłady popularyzujące naukę historii prawa w liceum, a więc przed szczególnie wymagającym audytorium. Współorganizowała też znaczące konferencje międzynarodowe (m.in. MECERN 2021) oraz ogólnopolską Olimpiadę Historyczno-Prawną.

VI. Konkluzja końcowa

Reasumując stwierdzam, że Pani Doktor Maria Magdalena Lewandowicz wypełnia ustawowe kryteria sprecyzowane w art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz. 1668 z późn. zm.), w szczególności posiada w dorobku osiągnięcia naukowe, stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne.


Kierownik
Katedry Prawa Handlowego i Morskiego
dr hab. Anna Moszyńska, prof. UMK